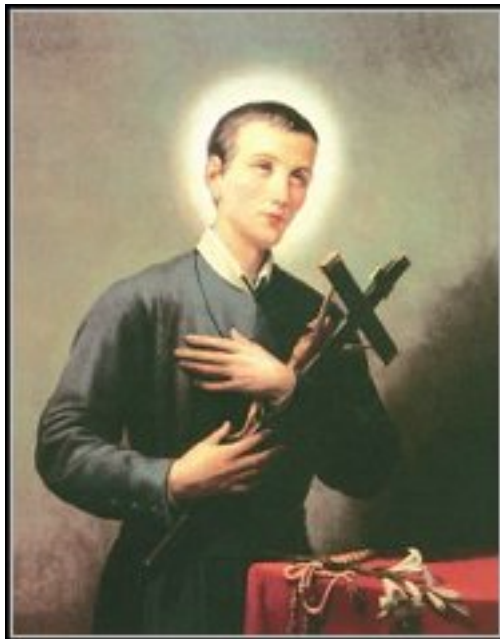


**16 października**  
**wspomnienie dobrowolne św. Gerarda Majella, zakonnika**  
**– patrona kobiet mających trudności z zajściem w ciążę**  
**i spodziewających się potomstwa**  
**oraz wzywanego w modlitwach o szczęśliwy poród**



Gerard urodził się w Muro Lucano 6 lub 23 kwietnia 1726 roku. Jego rodzicami byli Dominik i Benedykta Gajella. Po śmierci ojca Gerard uczył się krawiectwa. Przez dwa lata był kamerdynerem biskupa Lacedonii, Klaudiusza Albini. Z tego czasu pochodzi piękna legenda. Pewnego dnia w zimie Gerard miał zgubić w studni klucz od pałacu biskupa. Pełen wiary wziął ze żłóbka figurę Dzieciątka Jezus, umieścił ją w wiadrze i opuszczył do studni w przekonaniu, że Pan Jezus odnajdzie klucz, który wpadł do studni. Tak się też stało.

Po śmierci biskupa (1744) Gerard powrócił do krawiectwa. Za drobną opłatą zamieszkał u wuja. Zachował się dokument, który to potwierdza. Gerard od dawna jednak zamierzał poświęcić się na wyłączną służbę Bożą. Kiedy jednak zgłosił się do kapucynów, nie został przyjęty z powodu zbyt słabego zdrowia. Zgłosił się więc do założonego przed 17 laty przez św. Alfonsa zakonu redemptorystów. Rodzina nie chciała się na to zgodzić, obawiając się zarówno utraty zysków z jego pracy, jak też z troski o jego słabe zdrowie. Gerard uciekł więc potajemnie z domu, mając 23 lata. Nowicjat odbył w Deliceto pod kierunkiem sługi Bożego Pawła Cafaro, który adeptom do zakonu stawiał bardzo wysokie wymagania. Śluby zakonne złożył w roku 1752. W charakterze brata zakonnego spełniał różne zajęcia: krawca, zakrystiana, kucharza, infirmarza, ekonoma. Posyłano go do urzędów, aby otrzymywał zezwolenia na przeprowadzenie

publicznej zbiórki, w której sam nieraz uczestniczył. Korzystał z podobnych okazji, by przemówić do niejednego człowieka, łagodzić spory i nawracać zbłąkanych. Dla uproszenia sobie łaski kruszenia serc oddawał się uczynom pokutnym. Osobistym życiem wewnętrznym czynił więcej dobra niż niejeden płomienny kaznodzieja. Pan Bóg obdarzył go też darem czytania w sumieniach, rozmnażania pożywienia, uzdrawiania, a nawet rzadkim darem bilokacji.

W roku 1754 jego kierownik duchowy polecił mu, żeby napisał na kartce, jakie jest jego największe pragnienie. Gerard napisał wówczas: "Bardzo kochać Pana Boga; być zawsze zjednoczonym z Bogiem; czynić wszystko dla Pana Boga; kochać wszystkich ze względu na Pana Boga; wiele dla Pana Boga cierpieć; jedyne co się w życiu liczy, to pełnienie woli Bożej". W tym samym roku Gerard przeszedł przez ciężką próbę, dzięki której nabył szczególnej mocy pomagania matkom i ich dzieciom. Został fałszywie oskarżony o popełnienie grzechów nieczystych z młodą dziewczyną, córką rodziny, w której domu Gerard często zatrzymywał się podczas swoich misjonarskich podróży. Święty Alfons Maria Liguori wezwał Gerarda, żeby wytłumaczył się z tych oskarżeń. Zamiast się jednak bronić, Gerard, za wzorem swego Boskiego Mistrza, milczał. W tej sytuacji św. Alfons nie miał nic innego do zrobienia, jak surowo ukarać młodego zakonnik. Zakazał mu więc korzystania z przywileju przyjmowania Komunii świętej i wszelkiego kontaktu ze światem zewnętrznym.

Nie było łatwo dla Gerarda zrezygnować z zapału o zbawienie drugich, nie da się jednak tego porównać z faktem zabronienia mu przyjmowania Komunii św. Cierpiał do tego stopnia, że prosił o pozbawienie go przywileju służenia do Mszy św., ponieważ obawiał się, że z powodu tak wielkiego pragnienia Komunii mógłby wyrwać kapłanowi z rąk konsekrowaną hostię.

Oskarżenia zostały wkrótce odwołane, a święty Alfons poczuł się bardzo szczęśliwy na wieść, że jego syn jest niewinny. Ale Gerard, który nie popadł w przygnębienie wskutek tej próby, nie przeżywał specjalnej radości, gdy został uniewinniony. W obydwu wypadkach czuł, że spełnia się wola Boża - i to mu wystarczało.

Młody organizm, spalany nadmiernym życiem wewnętrznym i surowością, zaczął gwałtownie słabnąć. Przełożeni dla ratowania zdrowia posłali brata Gerarda do Materdomini w okolicach Avellino w nadziei, że klimat górski go podtrzyma. Niestety, Gerard zmarł na rękach ojców i braci w nocy z 15 na 16 października 1755 roku, mając zaledwie 29 lat. W charakterze

testamentu pozostawił karteczkę na drzwiach swojej celi: "Tutaj spełnia się wolę Bożą, tak jak chce Bóg i jak długo będzie chciał".

Niezwykłe łaski, jakie wierni zaczęli otrzymywać przy jego grobie, skłoniły władze zakonne do rozpoczęcia procesu kanonizacyjnego. Papież Leon XIII w roku 1893 zaliczył Gerarda w poczet błogosławionych, a papież św. Pius X w 1904 r. wpisał go uroczyście do katalogu świętych.

Gerard był lubiany przez współbraci za swoją dobroć dla wszystkich. Mimo słabego zdrowia, chętnie spieszył z pomocą i wszystkim okazywał delikatną życzliwość. Przejawiał zdolności muzyczne i poetyckie, miał też zamiłowanie do plastyki i dekoracji. Chociaż nie dokonał żadnych wielkich dzieł, jego sanktuarium w Materdomini przyciąga rocznie setki tysięcy pielgrzymów.

W ikonografii św. Gerard jest przedstawiany w habitie redemptorysty z wiszącym u pasa różańcem, na którym nieustannie się modlił, oraz z krzyżem w ręku, gdyż rozważanie Męki Pańskiej było najczęstszym tematem jego rozmyślań.

#### Modlitwy do św. Gerarda:

Św. Gerardzie, poprzez Twoje łaski i orędownictwo przywiodłeś Bogu wiele serc, stałeś się pocieszeniem przygnębionych, wsparciem dla ubogich, pomocą chorym.

Ty, znasz ból, pośpiesz mi z pomocą. Ty, który ocierasz łzy swoich czcicieli, usłysz moja modlitwę.

Wejdz w me serce i zobacz, jak cierpię.

Wejdz w moją duszę i uzdrów mnie, pociesz mnie i umocnij.

Przybądź szybko mi na pomoc!

Św. Gerardzie, spraw, abym znalazł się wśród tych, których wielbią Boga i Jemu dziękują.

Nie przestanę wzywać Cię, dopóki mnie nie wysłuchasz,

Wiem, że nie zasługuję na Twe łaski.

Mimo to wysłuchaj mnie w imię tej miłości, jaka żywisz ku Jezusowi i Jego Matce Maryi. Amen.

O chwalebny św. Gerardzie, który w każdej kobiecie widziałeś żywy obraz Matki Najświętszej, Oblubienicy i Matki Boga i poprzez twój zapal apostolski podnosiłeś je ku godności swego powołania - błogosław mnie i matkom całego świata.

Umacniaj w jedności nasze rodziny: przybądź z pomocą w trudnym zadaniu chrześcijańskiego wychowania swoich dzieci poprzez wiarę i

miłość dodawaj odwagi mężom, abyśmy za twoim przykładem i umocnieni twoją pomocą wszyscy razem stali się narzędziem Jezusa w tworzeniu lepszego i sprawiedliwego świata.

W sposób szczególny wspomagaj nas w chorobie, cierpieniu i w każdej potrzebie albo przynajmniej daj siłę, abyśmy umieli zaakceptować wszystko w duchu chrześcijańskim i w ten sposób stali się, podobnie jak ty, obrazem Jezusa Ukrzyżowanego.

Naszym rodzinom dodawaj radości, pokoju i miłości Bożej. Amen.

### *Prośba o macierzyństwo*

Dobry św. Gerardzie, potężny orędowniku przed Tronem Bożym, ty który dokonujesz wspaniałych rzeczy za naszych dni, wołam do Ciebie i proszę o pomoc.

Ty, kiedy żyłeś na ziemi, zawsze wypełniałeś plany Boże.

Pomóż mi, abym ja także zawsze wypełniała święto wolę naszego Pana.

Proś Pana Życia, od którego pochodzi wielkie życie, aby mnie pobłogosławił łaską macierzyństwa i abym mogła wychowywać dzieci Boże w tym życiu i dziedziców Królestwa Jego chwały w życiu przyszłym. Amen.

### *Modlitwa matki ciężarnej*

Św. Gerardzie, umiłowany sługo Jezusa Chrystusa, doskonały naśladowco Dobrej i Pokornego Zbawiciela i wielbicielu Matki Bożej, zapal w moim sercu iskrę ognia Bożej miłości, jak rozbłysnął w twoim sercu i uczynił z ciebie anioła miłości.

Chwalebny św. Gerardzie, który fałszywie oskarżony zniosłeś bez szemrania i skarg, podobnie jak twój Boski Mistrz, oszczerstwa przewrotnych ludzi, zostałeś wyniesiony przez Boga na Patrona i Opiekuna matek ciężarnych.

Wybaw mnie od niebezpieczeństwa i od nadmiernych bólów, jakie towarzyszą narodzinom dziecka, broń dziecko, które teraz noszę, aby mogło ujrzeć światło dnia i otrzymać wody chrztu przez Chrystusa Pana naszego. Amen.